Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 15 groszy
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 235. Środa dnia 15 Października 1924 r. Rok XXXI.

Z powodu spalenia się głównego przewodu prądu elektrycznego w ulicy św. Tomasza, przeważna część drukarni naszej została w poniedziałek unieruchomioną i pozbawioną światła. Dlatego wydajemy dzisiejszy numer „Głosu Narodu“ zmniejszony, przepraszając równocześnie Czytelników za niezawiniony przez nas przykry wypadek.

Następny numer „Głosu Narodu“ wydamy w podwójnej objętości.

Dalsze pranie brudów w P. P. S.

Nie dobrze jest czasem ciągnąć kogo za język! Tak może sobie teraz powiedzieć redakcja „Robotnika“. Z całą semicką zaciekłością rzuciła się na p. Rżewskiego, za jego pierwszy dyskretny list o tem, co go skłoniło do wystąpienia z P. P. S. Wówczas Rżewski zabrał głos i zarzucił P. P. S. — proste cygaństwa, nawet kradzieże pieniędzy robotniczych (kilkanaście tysięcy dolarów!). Na to „Robotnik“ ani mru mru! Nie posiadając się z gniewu, zaatakował znowu dwóch redaktorów łódzkiej „Republiki“, pp. Ołtaszewskiego (recte: Nusbaum) i Poznańskiego (obydwaj żydzi!) za to, że w swojem piśmie pozwolili Rżewskiemu drukować swoje zarzuty przeciw P. P. S. Przy tej sposobności „Robotnik“ zarzucił tym dwom łódzkim żydkom, że przed wyborami w 1922 r. zgłosili się do Partji z następującą ofertą: — oddadzą swe pismo i fundusze na usługi P. P. S. pod warunkiem, że pierwszy otrzyma mandat do sejmu, drugi do senatu! „Robotnik“ dodał do tego: „oczywiście“ Partja odrzuciła tę propozycję!

W odpowiedzi na to, dotknięty do żywego p. Ołtaszewski, nazwany przez „Robotnika“ — „jakiś“ Nusbaum i posądzony o stosunki z kapitalizmem pisze w „Republice“ sążnisty artykuł, po którym przywódcy P. P. S. mogą sobie powiedzieć, że — istotnie nie dobrze jest czasem ciągnąć kogoś za język!

P. Nusbaum-Ołtaszewski a P. P. S.

Naprzód p. Nusbaum-Ołtaszewski ustala swój stosunek do P. P. S. Pokazuje się, że stosunki te nawiązał on nie dopiero przed wyborami w 1922 r., ale że — **należał do P. P. S. od 1919 r.**, przez te lata redagował bezinteresownie „Łodzianina“ (organ P. P. S.), za darmo pisał do wydawnictw socjalistycznych, miewał odczyty i t. d. Dopiero, kiedy się przekonał, że P. P. S. „wdaje się w szkodliwe licytacje to z komunistami, to z chadecją“ (pierwszy raz coś podobnego czytamy, Przyp. „Gł. Nar.“), wtedy z partji wystąpił.

Mimo to jednak, że nie był członkiem partji, **zgłosili się sami socjaliści do niego, ofiarując mu w czerwcu 1922 mandat do sejmu**, i polecając ofiarować p. Poznańskiemu mandat do senatu (spodziewając się oczywiście, że łódzki kapitalista dobrze go zapłaci!). Więcej, tosamo potwierdził sam p. Ziemięcki, głowa partji, bo prezes Centr. Komit. P. P. S. O spotkaniu z nim pisze p. Nusbaum:

„Podczas godzinnej przeszło konferencji z p. posłem Ziemięckim, poseł ten oświadczył, **iż partja może wystawić kandydaturę moją do Sejmu w Łodzi, natomiast nazwisko p.** Poznańskiego jest w b. Kongresówce nie do przyjęcia ze względu na jego przynależność do rodziny, związanej z wielkim przemysłem (!), natomiast P. P. S. może poprzeć kandydaturę p. Poznańskiego **do Senatu w ten sposób, iż postara** się przeforsować go na projektowaną podówczas wspólną listę stronnictw demokratycznych na kresach“.

Podziwiać trzeba chytrość P. P. S. — Poznańskiego-kapitalistę na kresy, na listę „demokratyczną“, żeby nie raził robotników, ale — pieniądze od niego wziąć, — toż to przebiegłość nielada! Zarazem p. Nusbaum demaskuje kłamstwo „Robotnika“, według którego miał P. P. S. za mandat ofiarować „Republikę“ na poparcie akcji wyborczej. „Wybory — pisze — odbyły się w listopadzie, a pierwszy numer „Republiki“ ukazał się dopiero 6 stycznia roku następnego“.

P. P. S. i kapitalizm!

Dalej rozprawia się p. Nusbaum z zarzutem „Robotnika“, że „Republika“ „żyje w przykładnej zgodzie z kapitalizmem łódzkim“. I przypomina, jak to ludzie z P. P. S. nagabywali go o pomoc w piśmie dla partji! A nawet podaje następujący fakt, który rzuca jaskrawe światło na korrupcję panującą w „proletarjackiej partji“:

„Ktoś — pisze — obiecywał nawet, iż w razie wygrania akcji wyborczej do Kasy chorych: „Będziecie się panowie u nas dobrze leczyć“... Rozumieliśmy, co to oznacza: wyjazdy, kuracje, fundusze, jak to się, zresztą, często w swoim czasie „nagradzało“ partyjnych pupilków“.

Skandal! Bagno! Demoralizacja!

A następnie pyta p. Nusbaum:

„Czy w pierwszych szeregach partji nie widzimy tak bogatych ludzi, jak tow.: Demidecki, Klemensiewicz i Posner“? (My dodamy: i p. Marek). „Czy stronnictwo nie posiada swej nawskróś kapitalistycznej instytucji: Banku ludowego, który prowadził w swoim czasie na szeroką skalę zakrojone operacje walutowe“? (My dodamy: — aż na nich padł z kretesem!). **„Czy wspólnikiem P. P. S. w tym banku nie jest czasem bardzo znany w Łodzi bankier p. Filipowski“?** (O tem nie wiedzieliśmy!) „Jakim sposobem **na liście Lewiatana** (Centr. Zw. przemysłu, handlu, górnictwa), opoki całego kapitalizmu polskiego, w wyborach do Rady Banku polskiego znalazł się **adw. Tomaszewski, wysunięty przez P. P. S.? Wszak to wyraźny blok socjalistów z wielkim kapitałem“!**

Z dnia politycznego.

Przed rokiem — socjalista, dziś — bolszewik!

„Robotnik“ pisze, że do Moskwy przybył świeżo p. Fimmen, były sekretarz gen. socjalistycznej Międzynarodówki zawodowej (amsterdamskiej). Z melancholją konstatuje organ P. P. S., że „jeszcze przed rokiem“ p. Fimmen był „socjalistą“, dziś zaś już — bolszewikiem. Co więcej, p. Fimmen jest dziś nawet bezwzględnym chwalcą urządzeń sowieckich, a zwłaszcza — więzień, o których miał powiedzieć, że niema w świecie lepszych! Na pociechę dodaje „Robotnik“, że — już od dawna „zachowanie się p. Fimmena sprawiało wrażenie, że jest on ukrytym komunistą“. Zapomniał jednak organ P. P. S., że „jeszcze przed rokiem„ sam witał Fimmena entyzjastycznym artykułem, — Fimmena, który już wówczas „sprawiał wrażenie, że jest ukrytym komunistą“.

Najdziwniejsze jednak, że **ten niewątpliwy bolszewik jest** sobie mimo wszystko — jak wyraźnie stwierdza „Robotnik“ — **generalnym sekretarzem Międzynarodówki robotników transportowych, do której należy nasz, polski Związek zawodowy kolejarzy (Z. Z. K.)** Ten fakt uczy, że różnica między socjalizmem a komunizmem jest bardzo niewielka. Ale ponadto jest on nowym dowodem bałamucenia mas robotniczych przez **nasz socjalizm, który w swoich związkach zawodowych trzyma bolszewika na naczelnem stanowisku!** Czy polscy robotnicy, zwłaszcza polscy kolejarze wiedzą o tem?

O skórę na żywym niedźwiedziu.

Ostatni „Naprzód“ przynosi dwie opinje o organizacji polskich robotników we Francji. Pierwszą wypowiada p. Jouhaux, sekretarz generalny socjalistycznej „Konfederacji generalnej pracy“, czyli C. G. T. Powiada on stanowczo, że ze względów na niebezpieczeństwo groźnych zatargów między droższym robotnikiem francuskim a tańszym polskim „musi“ zagadnienie wychodźtwa polskiego we Francji rozwiązać. Rozwiązanie to zaś rozumie, jako wciągnięcie polskich robotników do Konfederacji socjalistycznej. Nie tai jednak trudności: „Uwijają się wśród nich (robotników) księża i agitatorzy chadeccy“ (a więc i p. Jouhaux o „Chadecji“ coś wie!). A dalej:

„My nie mamy we Francji ruchu klerykalnego wśród robotników i obawiamy się, że przemysłowcy przez popieranie polskich Związków chadeckich będą chcieli we Francji zaszczepić ten rodzaj ruchu zawodowego“.

Czyżby p. sekretarz C. G. T. nie słyszał o C. F. T. C. w swojej ojczyźnie, t. j. o „Konfederacji fran-

cuskiej chrześcijańskich robotników". — o jej dzielnych kierownikach, z których trzech wchodzi do państwowej Komisji pracy, jako przedstawiciele wybrani przez robotników, a przedewszystkiem o tem, że robotnicy Alzacji i Lotaryngji należą z małymi wyjątkami do chrześcijańskiej organizacji i że dotąd socjalistyczna C. G. T. nie może ich dla siebie zdobyć?

Drugą opinję wypowiada żydek paryski, p. Hieronim Kohn (podpisuje się — „Hieronimko"; „Kohn" nie wypada!). Donosi on, że p. Jouhaux z „przedstawicielami polskiej klasy robotniczej" już się pogodził, — t. zn. że nasi socjaliści sprzedali robotnika francuskiej „Konfederacji". Targ o skórę na „żywym niedźwiedziu", który sam się w tej sprawie musi wypowiedzieć!

Anatol France — umarł

O ostatnich chwilach Anatola France'a donoszą: Stan nieprzytomności rozpoczął się już w piątek. W chwilach powrotu świadomości chory wymawiał słowo „matko". Wczoraj 12 b. m. o godzinie 6-tej rozpoczęła się agonja. **Śmierć nastąpiła o godz 23-ciej i pół**

Zmarły urodził się 16 kwietnia 1844 r. w Paryżu. W r. 1868 wystąpił ze studjum o de Vigny'm. Po wydaniu zbiorku poezji w roku 1873 i dramatu „Les noces corinthiennes", w 1876 r. przerzucił się na pole powieści, które mu sławę przyniosły. Do najważniejszych należą: „Zbrodnia Sylwestra Bonnard", „Pragnienia Jana Servien", satyryczne opowiadania: „Książka mojego przyjaciela", „Nasze dzieci", „Baltazar", „Thaïs", „Opinje Księdza Coignard", „Ogród Epikura", „Czerwona lilja", „Piotr Noziere", „Klio", „Pierścień ametystowy", „Bunt aniołów", „Wyspa Pingwinów" i in.

Ze szczególną pasją zwalczał katolicką tradycję Francji, nie cofając się nawet przed ośmieszaniem najbardziej czczonych postaci z jej historji. Jeszcze w tym roku wystąpił z wyrazami uznania dla sowietów. Prasa socjalistyczna uznała go „zdziecinniałym starcem". Bezwyznaniowiec przez całe życie; takim też został do chwili zgonu. „Matin" w ten sposób opisuje jego ostatnie chwile:

„Umieram" powtarzał często!

Czy cierpiał? Nic w jego fizjognomji na to nie wskazywało. Tylko rysy, zaostrzone przez chorobę, przerażały go i smuciły!

„Nie patrzcie na mnie, — mówił do otoczenia — zbrzydłem".

Żaden inny problem nie zajmuje go na progu śmierci. Żadne słowo żalu nie pojawia się na jego wargach... Niema żadnego życzenia, żadnej bojaźni, żadnej nadziei... Nigdy nie zrobił najmniejszej aluzji do swego pogrzebu ani miejsca, gdzieby chciał być pochowanym".

Tak umierał człowiek, przed którego nazwiskiem nie można w nekrologu położyć ni krzyża, ni „ś. p.".

Wkrótce podamy obszerniejszą ocenę działalności France'a.

Z kresów śląskich.

(Poświęcenie sztandaru 4 pułku strzelców podhalańskich).

Dzień 5 października pozostanie długo w pamięci Ziemi Cieszyńskiej. W tym dniu mianowicie wręczyła ona czwartemu pułkowi strzelców podhalańskich sztandar. Sztandar, który jest dziełem SS. Felicjanek w Dziedzicach, przedstawia się okazale. Na jednej stronie widnieje Orzeł Biały, a w rogach wieńce wawrzynowe, otaczające liczbę pułku, umieszczoną na swastyce. na drugiej stronie napis: „Honor i Ojczyzna". a w rogach barwy Cieszyna, Śląska Cieszyńskiego, miasta Lure we Francji w którem pułk powstał, oraz wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej.

Dzięki ślicznej pogodzie jesiennej, uroczystość wypadła pod każdym względem wspaniale. Tłumy ludności, liczne towarzystwa ze swymi sztandarami stanęły po obu stronach oltarza, przed którym zajęli miejsca: przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej generał Kuliński, marszałek Sejmu Śląskiego Wolny, wojewoda śląski Bilski, posłowie, oraz przedstawiciele władz. Na dziedzińcu koszarowym stanęło wojsko i młodzieży zakładów cieszyńskich. Mszę św. odprawił ks. biskup Gall, poczem dokonał aktu poświęcenia.

Nadeszła chwila wręczenia sztandaru pułkowi. Prezes komitetu sztandarowego, ks. katecheta Sznurowacki, oddał poświęcony przez ks. biskupa Galla, sztandar generałowi Kulińskiemu, jako zastępcy Prezydenta państwa, a ten wręczył go dowódcy czwartego pułku, pułkownikowi Witwickiemu, który na klęczkach odmówił słowa przysięgi. Przysięgę tę powtórzyło następnie całe wojsko. Defilada zakończyła tę naprawdę podniosłą uroczystość.

Ufundowanie sztandaru jest dowodem, że czwarty pułk strzelców podhalańskich cieszy się wielką sympatją społeczeństwa na Śląsku. Jest ono dumne z dotychczasywch czynów dzielnych żołnierzy i pewne, że pułk przysięgi, złożonej w dniu 5 października, dochowa dla większej chwały narodu i jego armji. **Zet.**

Cieszyn, w październiku 1924.

Z prasy ludowej.

Skandale kresowe i „Wyzwolenia". — „Nasza" delegacja do Ligi Narodów. — Dwulicowa gra „Przyjaciela" ludu.

Ostatnim wypadkom na kresach, będącym jaskrawą ilustracją panującego tam nierządu, poświęca ostatni „Piast" artykuł wstępny, dopatrujący się w napadach bandyckich czegoś więcej, niż haniebnej kompromitacji pp. Downarowiczów i Międzowiczów. I autor pisze z wyrazem głębokiej troski:

...„Chodzi tu o coś bez miary większego, niż o miljon Downarowiczów. Chodzi tu o całość państwa! Tam na wschodzie psuje się wszystko coraz więcej. Tam — boimy się to powiedzieć — może już Polski wnet nie być!"

I dlatego:

...„To musi się skończyć, jeżeli nie mamy zginąć. Na kresy trzeba dać natychmiast najlepszych, najtęższych urzędników, jakich tylko ma Polska! Żądamy, aby każdy urzędnik odbył dwuletnią służbę na kresach wschodnich. Strzały z pod Łunińca i gdzieindziej — to alarm na wielki pożar".

Skandali nie brak nam jednak nie tylko na kresach. W tymsamym numerze „Piasta" czytamy o niemniej haniebnej a rujnującej skarb Państwa aferze, której bohaterami są p. Dąbski i osławiony Lednicki. Utworzyli oni „Związek handlowy rolników polskich", mający na celu skupywanie zboża od rolników i sprzedawanie Głównemu Urzędowi zaopatrywania wojska, robotników i wogóle mieszkańców miast w mąkę i chleb. Cel bardzo chwalebny, ale metody, jakich chwycił się p. Dąbski i spółka bardzo nieuczciwe. Na skutek bowiem osobistych jego zabiegów rząd wyasygnował mu tytułem zaliczki na zakup zboża dla gł. Urzędu zaopatrywania — 748.000 złotych. P. Dąbski dostarczył część, ale plew, chwastów i stokłosy, co skłoniło Gł. Urząd do zażądania zwrotu zaliczki. Do zwrotu tych pieniędzy jednak nie przyszło. rozeszły się bowiem w czasie przejaździek p. Dąbskiego do Genewy...

Wreszcie niepodobna pominąć znamiennej notatki „Piasta" o obsadzie polskiej delegacji w Lidze Narodów. W oficjalnym spisie urzędników sekretarjatu figuruje ośmiu urzędników, jako należących do narodowości polskiej. Oto ich nazwiska:

1. p. **S. A. Neyman**, członek sekcji informacyjnej; 2. p. **F. de Niemira**, członek sekcji wewnętrznej (dział rachunkowy); 3. pani **E. Seidlitz**, daktylografka w dziale tłumaczenia, sekcja francuska; 4. panna **M. Ginsberg**, urzędniczka w bibljotece; 5. p. **G. Frunkin**, członek sekcji ekonomicznej i finansowej; 6. **dr S. Reichman**, dyrektor sekcji higjeny; 7. p. **S. Deutschman**, członek sekcji higjeny; 8. dr **I. Wasserberg**, członek sekcji informacyjnej, epidemjologicznej.

„Oto wonny bukiecik „Polaków", urzędników sekretarjatu Ligi Narodów. Nawet w Palestynie, pod rządami sir Samuels'a, nie można było marzyć o bardziej jednolitym składzie urzędników — kończy „Piast".

„Przyjaciel ludu" bije wciąż w bęben zjednoczenia stronnictw ludowych. a równocześnie szczuje na prawo i lewo. Urządza napaści na duchowieństwo i szkoły, a równocześnie apeluje do nich o opiekę nad dziećmi wiejskiemi:

„Prawdziwą plagą, a raczej okradaniem chłopa w biały dzień, wobec wielu patrzących ludzi są gry w trzy karty lub blaszki, odbywające się publicznie po jarmarkach, targach i odpustach. W ten sposób chłopi przegrywają znaczne kwoty, a bandyci jarmarczni tuczą się krwawicą chłopa. Widziałem, jak dzieci za przykładem starszych grają na pastwisku i to z takiem przejęciem się, aż lęk bierze, co z takich dzieci będzie. **Tu duchowieństwo i szkoła powinna zwrócić baczną uwagę i zło stłumić w zarodku".**

Duchowieństwo i szkoła tak w tym, jak i w innym kierunku pracują i pracować będą dla dobra ludu wiejskiego, niech tylko pracy tej nie przeszkadza „Przyjaciel" znaną już dobrze jego taktyką napaści i szkalowań. **j. w.**

Z Polski i ze świata.

Wykłady uniwersyteckie przez radio.

Rektorat uniwersytetu nowojorskiego oświadcza, iż począwszy od bieżącego trymestru, większość wykładów na wydziałach filozoficznym i prawniczym będzie dostępna także przez radjo. Wykłady odbywać się będą głównie wieczorem. Uniwersytet spodziewa się. iż liczba słuchaczy dosięgnie 200 tysięcy.

Nietakt żydowskich pedagogów z Białegostoku.

Biuro krakowskiego zarządu T. S. L. otrzymało przed paru dniami z Białegostoku depeszę zawiadamiającą, że tamtejsze gimnazjum żeńskie urządza wycieczkę do Krakowa i prosi o przygotowanie pomieszczeń na nocleg. T. S. L. chcąc przyjść młodzieży szkolnej z pomocą, zwróciło się do klasztoru SS. Miłosierdzia przy ulicy Krowoderskiej o udzielenie ubikacji klasztornych dla pomieszczenia wycieczki, na co Przełożona Zgromadzenia chętnie udzieliła zezwolenia. Gdy wspomniana wycieczka przybyła do Krakowa pokazało się, że tak jej grono nauczycielskie, jak i młodzież jest żydowska. Zaproponowano im przeto drugi lokal — a mianowicie schronisko Twa krajoznawczego na Wawelu z uwagi na klasztorny charakter pomieszczeń przy ul. Krowoderskiej. Wycieczkowcy zajęli mimoto kwaterę w klasztorze, gościli tam pół dnia, a gdy wybierali się na parogodzinny wyjazd do Wieliczki, jeden z pedagogów prowadzących wycieczkę. przystąpił do Siostry Przełożonej i bezczelnie zażądał od niej, **by, gdy wycieczka wróci — tak krzyż ze ściany jak i statua Matki Boskiej zostały ze sali usunięte** (!), tłomacząc to tem. **że uczennicom może się nie podobać, by emblematy katolickie znajdowały się w sali, w której one przebywają (!!).** Przełożona zażądała interwencji delegata T. S. L., który polecił wycieczce przeprowadzić się na Wawel. Przełożona zgodziła się jednak — widząc zręczenie dzieci — by, z uwagi na spóźnioną porę, na jedną noc pozostały jeszcze w klasztorze. Sam fakt wysunięcia takich prowokacyjnych żądań świadczy conajmniej o nietakcie i arogancji żydowskich pedagogów. Można sobie wyobrazić, w jakim duchu wychowują oni młodzież żydowską.

Nabożeństwo żałobne za ś. p. Zamoyskiego w Paryżu.

W paryskim kościele polskim odbyło się nabożeństwo żałobne za ś. p. Władysława Zamoyskiego, które odprawił ks. Szymbor, wobec biskupa Baudrillarta i Chaptala. Na nabożeństwie był obecny poseł Chłapowski z małżonką, personal poselstwa, konsul generalny Lasocki, Władysław Mickiewicz, wybitni członkowie kolonji polskiej i liczne osobistości francuskie. Mowę poświęconą pamięci zmarłego wygłosił ks. biskup Baudrillart, osobisty przyjaciel zmarłego.

Nabożeństwo żałobne za ś. p. Fr. Nowodworskiego.

Staraniem komitetu uczczenia ś. p. Franciszka Nowodworskiego odprawione zostało w sobotę uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Jana w Warszawie. W nabożeństwie wziął udział Prezydent Rzeczypospolitej, marszałek Senatu Trąmpczyński, ministrowie Hubner, Tyszka, Wyganowski, prezes sądu najwyższego Seyda, przedstawiciel sądu najwyższego, sądu apelacyjnego, sądu okrę-

bowego, przedstawiciele władz więziennych, weterani z r. 1863, rodzina zmarłego oraz tłumy publiczności. Mszę św. odprawił J. E. kardynał Kakowski, kazanie wygłosił ks. kanonik Żelagowski, pienia żałobne na chórze odśpiewała „Lutnia“.

Min. Kiedroń zwiedza kopalnie i fabryki śląskie.

Minister przemysłu i handlu p. Kiedroń przybędzie dziś do Katowic z Zagłębia Dąbrowskiego i zabawi w województwie śląskiem do 19 b. m. W tym czasie będzie zwiedzał kopalnie i huty, między innemi uda się do Bielska, by zwiedzić tamtejsze fabryki. We środę dna 15 b. m. będzie udzielał w Katowicach audjencji, a w niedzielę weźmie udział w uroczystościach katowickich na cześć Miarki i Stalmacha.

Odlot Zeppelina Z. R. III. do Ameryki.

Statek powietrzny Z. R. III. rozpoczął w niedzielę o godz. 6.35 rano podróż z Fiedriechshafen do Ameryki. Po niewielu okrążeniach nad miastem, statek odleciał w kierunku południowym. Panowała silna mgła. O godz. 12 w południe Z. R. III. przeleciał nad Confolens na zachód od Lyonu w kierunku na Rochefort.. O godz. 15 statek był nad granicą hiszpańsko-francuską. Radiostacja z Bordeaux przejęła z Zeppelina depeszę o godz. 15.00.

ZGON BOLSZEWICKIEGO UCZONEGO. W Moskwie zmarł Walery Briusow, najwybitniejszy literat bolszewicki. Zmarły piastował z ramienia rządu sowieckiego następujące urzędy: rektora literacko-artystycznego instytutu, prezesa komisji państwowej wykształcenia artystycznego, członka państwowej rady naukowej, członka akademji nauk artystycznych, oraz był profesorem literatury na uniwersytecie. Dnia 11 b. m. odbyło się na cześć zmarłego „cywilne“ nabożeństwo żałobne.

TRAGICZNY WYPADEK SAMOLOTU. „Das Morgen“ donosi z Królewca, że samolot kursujący między Królewcem a Moskwą, spadł koło Moskwy. Pilot niemiecki i jego towarzysz są zabici.

LOT OKRĘŻNY BALONU STEROWEGO. Z Nowego Jorku donoszą, że balon sterowy Shenandoah ukończył w dniu wczorajszym swój wielki lot okrężny ponad kontynentem amerykańskim i przybył wieczorem do San Diego w Kalifornji.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU WOJENNEGO W BOLSZEWJI. Według wiadomości z Moskwy, rozpoczęło Towarzystwo dla przemysłu lotniczego „Ikar“ budowę serji motorów lotniczych typu ciężkiego, przyczem praca ta ma być dokonaną wyłącznie z materjału i środkami bolszewickiej Rosji. Dokonane próby tych motorów dały podobno nadzwyczajne wyniki. Równocześnie notuje lotnictwo sowieckie wielki sukces odniesiony przez 12 lotników na pięciu aparatach przelotem grzbietu górskiego Hindukusz, który sięga przeszło 8000 m. wysokości. Fakt ten zapowiada, według dzienników sowieckich, nową erę w rozwoju lotnictwa. Wszyscy lotnicy, którzy brali udział w tej wyprawie, zostali odznaczeni orderem „Czerwonego Sztandaru“.

Organizacja sowiecka „Dobrochim“, mająca za cel propagandę rozwoju broni chemicznych, zwłaszcza gazów trujących, otwarła swój oddział w Moskwie. Oddział ten pozyskał jako członka wybornego uczonego chemika, profesora Ipatjewa. Twórcami organizacji „Dobrochim“ są Trocki i Unszlicht.

Kronika krakowska.

Rewizja gospodarki gminnej m. Krakowa

Jak się dowiadujemy, Tymczasowy Wydział samorządowy we Lwowie, w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych i województwem, zarządził rewizję gospodarki gminy m. Krakowa. Rewizja objąć ma wszystkie instytucje, zakłady i urządzenia gminne.

O zakres działania Rady przybocznej.

Wczoraj o godz. 6 wieczór odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komisji regulaminowej Rady przybocznej komisarza rządu na m. Kraków. Przedmiotem obrad była sprawa spornego artykułu regulaminu dotyczącego zakresu działania Rady przybocznej. **Komisja regulaminowa w nowej redakcji wspomnianego artykułu przewiduje tesame kompetencje Rady przybocznej, co i b. rady miejskiej.** Obrady toczyły się do późnej godziny. Posiedzenie Rady przybocznej odbędzie się z końcem bieżącego tygodnia.

Śledztwo w sprawie nadużyć Reicherta

prowadzi w dalszym ciągu ekspozytura urzędu śledczego pod Telegrafem. Przesłuchanie Reicherta zostało już niemal w zupełności ukończone. Zeznania, jakie złożył, pokrywają się z tłumaczeniem Sterna. Ten ostatni podaje na swoje usprawiedliwienie, że do zaciągania pożyczek u Reicherta spowodowało go ciężkie położenie finansowe, w jakiem znalazł się w ostatnim czasie. Podawa, że kłopoty natury pieniężnej doszły tak daleko, że władze sądowe dokonały w jego mieszkaniu egzekucji z powodu niemożności spłacenia długów. Wczoraj wieczorem przyprowadzono Reicherta do Kasy skarbowej Nr. 1 w województwie, gdzie udzielał organom śledczym wyjaśnień w sprawie notowań książkowych.

Kraków, 14 października.

PIĘKNA JESIEŃ. Pogodny dzień 21-go września, otwierający okres jesienny, był dobrą przepowiednią. Jak dotąd, nie możemy narzekać na piękną jesień i gdyby tylko nie chłodne poranki i wieczory i pożółkłe liście, zaścielające coraz grubszą warstwą plantacje i ulice — nie miałoby się wrażenia stojącej już opodal zimy. Niezwykły stan barometryczny, jaki dał się zauważyć w ostatnich dniach, jest pomyślną wróżbą na dłuższą pogodę. Słabe ciśnienie atmosferyczne odchyliło wskaźnik barometru o blisko 90° od pionu; jest to objaw rzadko obserwowany.

KIEROWNICTWO PROKURATORJI przy sądzi apelacyjnym w Krakowie w miejsce nadprok. Czyszczana, objął prezes sądu okręgowego w Cieszynie, Dr Jan Tokarz.

NOWE POMIESZCZENIE DYREKCJI POLICJI. W najbliższych dniach zostaną przeniesione biura wymiaru należytości podatków z budynku przy ul. Zacisze do dawnego gmachu P. K. K. P. przy ul. Wiślnej, a opróżnione biura podatkowe zajmie Dyrekcja policji.

NAPRAWA ULIC w Krakowie zbliża się ku końcowi. W ostatnich dniach naprawiono już w zupełności ul. Wiślną, pokrywając ją na całej długości bazaltoidem, wobec czego ruch tramwajowy na linji Nr 6 (Podgórze—Salwator via główny Rynek) zostanie niebawem podjęty.

PIEKARZE PRZECIW NADMIERNYM PODATKOM. W dniu wczorajszym przybyli do magistratu krakowskiego przedstawiciele cechu piekarzy celem uzyskania poświadczenia co do kategorji wykonywanego przemysłu. Poświadczenie to ma posłużyć piekarzom w staraniach u władz skarbowych o uregulowanie płatności podatkowych. Zaznaczyć bowiem należy, że administracja podatków nałożyła na piekarzy ciężary zarówno z tytułu prowadzenia piekarni, jakoteż i utrzymywania sklepu detalicznej sprzedaży chleba.

SPADŁ Z RUSZTOWANIA, ustawionego przy budowie na ul. Lubicz 13, robotnik Karol Grycz i doznał ciężkich obrażeń na całem ciele. Ofiarę zawodu przewiozło Pogotowie na oddział chirurgiczny.

WYPADEK KOLEJOWY. W niedzielę w południe, na stacji Kraków—Płaszów pociąg ciężarowy najechał na Walentego Kasprzyka, stróża kolejowego ze Skawiny, i zmiażdżył mu obie nogi. Ciężko rannego przewieziono do szpitala.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Legjon“.
Środa: „Legjon“.

Repertuar Operetki.

Wtorek: „Frasquita“; występ Lucyny Messal.
Środa: „Bajadera“; występ Lucyny Messal.
Czwartek: „Bajadera“; występ Lucyny Messal.

Repertuar „Bagateli“

Wtorek: „Śmierć kochanków“ (premiera).

Repertuar koncertowy.

Piątek 17 b. m.: Artur Rubinstein.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Kobieta Demon Ziemi“; w głównej roli Bassermann i Asta Nilsen.

Wiadomości gospodarcze.

Konferencja w sprawie kryzysu.

Warszawa. (Telef. wł.) **Premjer Grabski przyjął min. Darowskiego** na dłuższej konferencji i omawiał z nim **sprawy drożyzny, kryzysu gospodarczego i przedłużenia dnia pracy w hutnictwie na G. Śląsku.** Ostatnia sprawa będzie rozważana na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów.

Chleb wprost z ziarna.

Warszawa. (Tel. wł.) W sferach rządowych wielkie zaciekawienie obudził projekt, z którym wystąpił jeden z wynalazców do rządu, **ażeby bez pośrednictwa młynarzy, z pominięciem zupełnie przemiału, produkować wprost z ziarna chleb.** Chleb **taki nie pleśnieje, nawet w okresie 2—3 miesięcy.** Wynalazca utrzymuje, że wprowadzenie tego w życie spowodowałoby **zniżkę chleba o 40 procent.**

Ulgi dla płatników w spłacie podatku przem. za I. półr. 1924.

W związku ze sprawą nadmiernych wymiarów podatku przemysłowego komunikuje Izba skarbowa:

Wniesione w terminie przez płatników rekursa będą w ciągu 10 dni po upływie terminu do rekursu (w Krakowie w insp. I. do dnia 10 listopada, w insp. II. do dnia 14 listopada) rozpatrywane **przez komisje doraźne,** w skład których wejdą **dotychczasowi członkowie komisji szacunkowych i rzeczoznawcy powołani dla każdej branży z osobna** przez organizacje i zrzeszenia zawodowe.

Aż do decyzji tych komisji doraźnych **nie będą egzekucje celem ściągnięcia podatku wdrożone;** a po zapadłej egzekucji ograniczą władze skarbowe egzekucje **tylko do tych kwot podatku, co do których komisje doraźne wymiar zredukują.**

Zrzeszenia zawodowe winne zatem bezzwłocznie, **a najpóźniej do ostatniego dnia terminu do rekursu przedstawić właściwym inspektoratom skarbowym listę rzeczoznawców** przez siebie dla poszczególnych branż sporządzone, a ponadto wykaz pokrzywdzonych płatników wraz z opinją, co służyć ma komisji jako materjał orjentacyjny.

Orzeczenia komisji doraźnej będą **prowizoryczne** i nie przesądzą ostatecznego rozstrzygnięcia wniesionych odwołań w zwyczajnym toku czynności.

Nadmieniamy jeszcze, że wszyscy płatnicy, którzy rekursu nie wnoszą oraz płatnicy, którzy rekurs wnoszą, ale tylko od nadwyżki podatku, który im niesłusznie ponad rzeczywisty obrót wymierzono, muszą w oznaczonym terminie (w Krakowie 30 paźdz. względnie 4 listop.) **wypłacić podatek,** bo dopuszczalność wstrzymania egzekucji odnosi się tylko do kwot zaczepionych rekursem. Jeżeli np. płatnikowi wymierzono tytułem podatku 1000 zł., a on uważając wymiar na kwotę 400 zł. za słuszny, zaczepi rekursem nadwyżkę 600 zł., to musi zapłacić 400 zł.

O krzywdzące przerachowanie starych długów.

Sobotnie dość liczne zebranie wierzycieli odbyło się spokojnie i poważnie. Po rzeczowem, jędrnem przemówieniu p. Zygmunta Światopełk-Słupskiego, prezesa poznańskiej „Obrony“, ogólnie uznano, że i tu konieczna jest taka organizacja. Zaraz też, na wniosek jednego z obecnych około 40 osób, samorzutnie zgłosiło się na członków i wniosło wkładkę. Wybrany przy tem komitet tymczasowy ma zwołać ponowne, szersze zebranie poszkodowanych. Zebranie to odbędzie się już we wtorek o godz. 6, w sali w ogrodzie strzeleckim. Wstęp bezpłatny, ale za biletami, które komitet wydawać będzie przy wejściu. Do komitetu weszli pp.: Dr Gabryelski, adwokat (przewodniczący), K. Bartoszewicz, prof. Uniw. Dr Łobaczewski, Fr. Sypowski nacz. sądu, Stefan Sypowski, inż. Skołyszewski, radca Murdzewski, red. Matyasik, Z. Świszczowska, Helena Tekely i J. Tokar.

Upadek Szanghaju.

Szanghaj. (PAT.). **Wojska Tszekiangu poddały się. Przygotowuje się zawieszenie broni z Kiang-Su. Dowódcy wojsk Tszekiangu Lu-Yang-Ksiang i szef sztabu generalnego armji powstańczej uciekli do Japonji.**

Odezwy wyborcze partji angielskich.

Londyn. (PAT) Wszystkie partje polityczne wydały dziś odezwy wyborcze. Każda partja **stara się zepchnąć odpowiedzialność za nowe wybory na swych przeciwników politycznych.**

PARTJA PRACY

wyraża przekonanie, że **zawarcie traktatu angielsko-sowieckiego otworzy Anglji nowe rynki zbytu i** wpłynie dodatnio na rozwój rybołówstwa. Dalej zaznacza odezwa, że artykuł 12-ty traktatu przewiduje, iż pożyczka będzie udzielona Rosji dopiero po ratyfikacji traktatu przez parlament. Zdaniem partji pracy, gabinet Macdonalda osiągnął poważne rezultaty **na polu polityki zagranicznej.** Odezwa podnosi usiłowania rządu, celem **zacieśnienia węzłów między Francją a Niemcami.**

PARTJA LIBERALNA

wyraża opinję, że rząd Macdonalda ustąpił, **bojąc się wyniku śledztwa** w sprawie Kampbella i w obawie przed wynikiem dyskusji nad traktatem angielsko-sowieckim.

PARTJA KONSERWATYWNA

w odezwie poddaje surowej krytyce traktat z sowietami. Naraża on na ryzyko podatników angielskich. Konserwatyści gotowi są poczynić wszelkie kroki, by **zmniejszyć bezrobocie i zapewnić rozwój przemysłu.** Co do polityki zagranicznej, to konserwatyści będą zawsze mieć na względzie **dezyderatywy dominjów i działać będą w porozumieniu ze sprzymierzeńcami.** Zwiększenie autorytetu i wzmocnienie Ligi Narodów będzie również jednym z punktów programu partji konserwatywnej.

PARTJA KOMUNISTYCZNA

w odezwie domaga się **reform socjalnych**, przewiduje **ratyfikację traktatu angielsko-sowieckiego, odrzucenie planu Dawesa, anulowanie długów wojennych, ewakuację Nadrenji**, zwołanie światowej konferencji w sprawie rozbrojeń i współpracy ekonomicznej, wreszcie proklamowanie niepodległości Irlanji, Indji, Egiptu i wszystkich kolonji.

Zaczyna się okres efektywnej spłaty odszkodowań.

MOWA PREZYDENTA FRANCJI.

Nimes. (PAT.). Prezydent Doumergue wygłosił na bankiecie przemówienie, w którem między innemi powiedział: Należy dać Francji trwały pokój, którego kraj szuka od czasu wojny, w której Francja wzbiła się na szczyt chwały, lecz zarazem ucierpiała tak znacznie. Dotychczas Francja posługiwała się własnemi tylko siłami i środkami, celem odbudowy zniszczonych obszarów, a to z powodu niewypłacalności tych, których obowiązkiem było wypłacić odszkodowania. Lecz **odtąd zaczyna się okres efektywnej spłaty należnych odszkodowań.** Jednakże gdyby nawet nadzieje, jakie żywimy, ziściły się, **spoczywać będzie na nas ciężki obowiązek spłacenia zaciągniętych długów.** Jest rzeczą ważną, aby finanse nasze były należycie zrównoważone. Nauczyliśmy się kosztem ciężkich prób nie zapominać, że gorąco pragniemy pokoju i nie spoczniemy, by go zapewnić. Im bardziej jednak go pragniemy, tem bardziej **powinniśmy się starać oprzeć go na podstawie gwarancji**, zależnej od naszych własnych wysiłków i od organizacji bezpieczeństwa. Nad stworzeniem tej organizacji pracuje Liga Narodów, w której łonie Francja tak wybitną rolę odegrała.

Ustawy reparacyjne weszły w życie.

ZMIANA ZARZĄDU KOLEI PAŃSTWOWYCH.

Berlin. (PAT.). **Onegdaj nowo zorganizowane towarzystwo niemieckich kolei państwowych objęło koleje Rzeszy.** Z dniem tym przechodzi **naczelne kierownictwo kolei w pełnym zakresie na zarząd główny wymienionego towarzystwa.**

BANKI EMISYJNE — NOWA WALUTA.

Berlin. (PAT.). Rząd niemiecki wydał dekret w sprawie wprowadzenia w życie **ustawy dotyczącej banków emisyjnych, w sprawie likwidacji marki rentowej i w sprawie bicia nowej waluty.**

Panamy świńsko-zbożowe „Wyzwolenia".

Warszawa. (Telef. wł.). Ostatni numer wydawanego przez posła Wojewódzkiego „Wyzwolenia ludu", reprezentującego **żywioły najradykalniejsze w „Wyzwoleniu"**, umieszcza artykuł p. t. „**Cygańskie sztuki**", atakujący bardzo ostro Związek handlowy rolników polskich, organizacji Wyzwoleńców, do której Rady naczelnej należy twórca tego Związku poseł **Dąbski**. Artykuł stwierdza, że Związek **po otrzymaniu pozwolenia na wywóz tysiąca świń, sprzedał natychmiast pozwolenie handlarzom czeskim i grubo na tem zarobił.** Gdy wywóz żyta był utrudniony. Związek **wywiózł 71 ctn. metr. żyta, za które pobrał 1,620.000 zł., a zarobił na tej transakcji na czysto 815.000 zł.**

GEN. SIKORSKI W PARYŻU.

Warszawa. (PAT.). W niedzielę odjechał do Paryża minister spraw wojsk. gen. Sikorski, na zaproszenie francuskiego ministra wojny generała Nolleta. W Paryżu min. Sikorski odbędzie szereg konferencyj **dotyczących spraw związanych z konwencją wojskową francusko-polską, oraz aktualną sytuacją międzynarodową.** Na czas pobytu w Paryżu zastępował będzie ministra spraw wojsk. szef administracji armji **gen. Majewski.**

Wybory do Kasy chorych w Żywcu.

W niedzielę 12 bm. odbyły się w powiecie żywieckim wybory do Kasy chorych. Jak z dotychczasowych obliczeń wynika, lista chrześcijańska uzyska 10—12 mandatów na 56. Jest to zatem poważny sukces jeśli się zważy, iż w poprzedniej radzie było tylko czterech delegatów z Chrześcijańskiego Związku zawodowego. Socjaliści przed wyborami jeszcze proponowali komitetowi listy chrześć. zawarcie kompromisu za cenę sześciu mandatów. Komitet jednak się nie zgodził i jak się z dotychczasowych obliczeń okazuje, lista chrześcijańska zyskała przeszło dwa razy tyle delegatów.

Warszawa. (Telef. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Spały.

O ZABEZPIECZENIE ROBOTNIKÓW SEZONOW.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek odbyła się narada w sprawie zabezpieczenia **robotników sezanowych na wypadek bezrobocia.**

Wielka manifestacja katolików węgierskich

Budapeszt. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu **kongresu katolików węgierskich**, obradującego pod przewodnictwem **hr. Zichy'ego**, wygłosił mowę **hr. Apponyi** przedstawiając **program stowarzyszeń katolickich na Węgrzech.** Po mowie tej stowarzyszenia biorące udział w kongresie **urządziły procesję eucharystyczną** przy licznym udziale publiczności. Ilość osób, które wzięły udział w procesji **obliczają na 100 tysięcy osób.**

Ze sportu.

Wisła—Cracovia 4:2 (2:2)

Rozgrywki o mistrzostwo zależą w zupełności od sędziów. Czy p. sędzia Mandel z Warszawy przeoczył kilkanaście offsidów pod bramką Cracovii, czy też nie chciał ich widzieć, to jest rzecz jego sumienia. Sędzia na boisku footbalowem jest bowiem królem murzyńskim o absolutnej władzy. Pan Mandel obok innych cnót, jest bardzo dowcipnym. Przyjechał z Warszawy, aby udowodnić, że „errare humanum est!"...

Gra rozpoczęła się z dużem tempem i ogromnem zdenerwowaniem obu drużyn. Cracovia w 5-ej minucie zdobyła bramkę przez Gintla, w 8 minucie wspaniałym strzałem Sperlinga osiągnęła drugiego goala. Publiczność, w liczbie około siedm tysięcy, podzielona na dwa obozy, animowała graczy okrzykami. Zginął styl gry. „Wisła" z furją godziła w bramkę „Cracovii". Podczas podbramkowego zamieszania kopie Strycharz (z Cracovii) piłkę idącą na aut we własną bramkę. Drugą bramkę zdobyła „Wisła" z wyraźnego offsidu Adamka, mimo sygnalizowania sędziów autowych. P. Mandel jednak goal ten „prawnie" uznał.

Stan do pauzy 2:2.

Trzeba znać psychikę obu drużyn, aby zrozumieć, że „Cracovia" po pauzie była wyczerpana. „Wisła", wykorzystując zniechęcenie „Cracovii", parła do zwycięstwa. Pada dla niej trzecia bramka. Po utrąceniu Frycza, „Cracovia" gra w dziesiątkę. Balcer dla „Wisły" robi piękną, czwartą i ostatnią bramkę. Gra prowadzona była niezwykle brutalnie. „Wisła" zwłaszcza dopuszczała się ciągle faulów. Publiczność „gorąco kąpana" darła się na wszystkie tony. Na szczególne wyróżnienie zasługiwała loża „Wisły". Mecz robił wrażenie pogrzebu kultury i cierpliwości ludzkiej.

Nadesłane.

†

Karolina Schlosserówna

Kierowniczka Szkoły Wzorowej T. S. L.,

przeżywszy lat 48, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 11 października 1924 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 14-go b. m. o godz. 5 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki Zmarłej i Znajomych.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we środę dnia 15 b. m o godzinie 8 rano w kościele S. S. Felicjanek.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDJA« Jana Wolnego.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. H[illegible] — Redaktor [illegible]